



tekst

**KS. IRENEUSZ
OKARMUS**

redaktor wydania

Wreszcie doczekaliśmy się. Co właściwie zmieniło się w naszym patrzeniu na Jana Pawła II? Z jednej strony niewiele, bo przecież nigdy nie mieliśmy wątpliwości, że był on człowiekiem świętym. Beatyfikacja czy później kanonizacja tylko oficjalnie potwierdzą powszechne odczucie ludzi. A jednak coś istotnego stało się 14 stycznia. Ogłoszenie daty beatyfikacji wiązało się bowiem z podpisaniem przez Benedykta XVI dekretu o prawdziwości cudu, jaki wydarzył się za wstawiennictwem naszego papieża. To zaś ma niezwykłą wymowę. Oznacza bowiem, że nasz święty rodak rzeczywiście jest – i może być – naszym skutecznym orędownikiem w niebie. Trzeba się jedynie zdobyć na wysiłek ducha, czyli modlitwę. Mówił o tym z niezwykłą wiarą i prostotą kard. Dziwisz podczas piątkowej konferencji prasowej. – Skontaktujcie się z nim! – namawiał dziennikarzy. Budujące się Centrum Jana Pawła II w Łagiewnikach ma więc wymiar symboliczny. To ma być miejsce szczególnie bliskich kontaktów ludzi ze świętym papieżem i nie tylko po to, by wstawiał się za nami u Boga, lecz aby w dalszym ciągu uczył nas, jak żyć blisko Niego.

Kraków dziękuje za dekret Benedykta XVI

Kontaktujcie się z nim!



– Jan Paweł II był zawsze otwarty na innych ludzi. I nic się nie zmieniło – zapewnia kard. Stanisław Dziwisz

– Jesteśmy szczęśliwi, że **to, o co ludzie prosili słowami: „Santo subito”, spełni się** – cieszył się kard. Stanisław Dziwisz. 1 maja w Krakowie zabrzmiał dzwon Zygmunta.

Metropolita krakowski wysłał do papieża Benedykta XVI list, w którym wyraża wdzięczność diecezji za dekret zapowiadający tak bardzo oczekiwaną beatyfikację Jana Pawła II.

– Tajemnica życia i śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II była związana z Bożym Miłosierdziem. Dlatego cieszę się, że ogłoszenie jego beatyfikacji odbędzie się 1 maja, bo w bieżącym roku to właśnie tego dnia przypada Niedziela Bożego Miłosierdzia – powiedział metropolita krakowski. – Nasza wdzięczność na pewno znajdzie swoje odzwierciedlenie 8 maja, w dniu procesji św. Stanisława na krakowską Skalkę – dodał.

Tymczasem pełną parą idzie budowa łagiewnickiego Centrum Jana Pawła II. Znajdą się w nim m.in. tzw. relikwie II stopnia, np. ampułka z krwią papieża. Przewidując zwiększone zainteresowanie Janem Pawłem II, w archiwum kurii metropolitalnej dokonano gruntownej konserwacji

dokumentów z nim związanych. Archiwalia z lat 1958–1978 (dokumenty oficjalne, listy, notatki, fotografie) poddano m.in. fachowemu odkwaszeniu, co zapobiegnie ich rozpadaniu się.

– Za życia był naszym duchowym przewodnikiem prowadzącym w stronę niepodległości i suwerenności. Takim przewodnikiem powinien być i teraz. Jeśli przyjmiemy do końca to, czego nauczał, możemy iść spokojnie w przyszłość – podkreśla kard. Dziwisz. – Radzę wam, skontaktujcie się z nim. Był zawsze otwarty na innych ludzi. I nic się nie zmieniło – zachęcał do modlitwy dziennikarzy i zgromadzonych w krakowskiej kurii oraz wszystkich mieszkańców archidiecezji. Więcej na s.IV–V.

Bogdan Gancarz

Jest sukces!



Te nowe stanowiska na intensywnej terapii cieszą, ale na remont czeka jeszcze m.in. blok operacyjny

PROKOCIM. Dwa lata temu prof. Janusz Skalski, szef Kliniki Kardiologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego, rozpoczął starania o utworzenie dwóch dodatkowych stanowisk na oddziale intensywnej terapii (było ich 10), niezbędnych dla dzieci, które przeszły skomplikowane operacje serca. Efekt przeszedł najsmielsze oczekiwania – oddział powiększył się aż o 7 stanowisk, a na sukces złożyły się koncerty charytatywne wiedeńskich muzyków, włączenie się w akcję Fundacji TVN „Nie jesteś sam”, Fundacji Pomocy Dzieciom im. Martusi Korzeniowskiej, Fundacji Radia Zet oraz decyzja Ministerstwa Zdrowia o przyznaniu klinice 1,4 mln zł. **mł**

Za spełnianie marzeń

KRAKÓW. – To medale dla dobrych ludzi – mówił ks. T. Isakowicz-Zaleski, prezentując laureatów Medalu św. Brata Alberta, przyznawanego od 1997 r. za pomoc osobom niepełnosprawnym. W tym roku wyróżnieni zostali: aktorka Małgorzata Kożuchowska – „za spełnianie marzeń dzieci cierpiących na choroby zagrażające ich życiu”, krakowska psycholog z UJ Julia Kuc – „za ponaddwudziestoletnią działalność na rzecz niepełnosprawnych intelektualnie” oraz ks. kanonik

Franciszek Jaciubek, proboszcz parafii Mikołajewice w diecezji łódzkiej – „za wieloletnie wspieranie przedsięwzięć na rzecz osób niepełnosprawnych i najbardziej potrzebujących”. Wręczenie medali, które zaprojektował Krzysztof Sieprawski, podopieczny schroniska w Radwanowicach, odbędzie się 14 marca w Teatrze im. Słowackiego podczas XI Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana”. **bg**

Kolędujemy Panu

ZAPROSZENIE. 30 stycznia o godz. 20 w kościele św. Katarzyny odbędzie się koncert kolęd Macieja Małeckiego w wykonaniu Chóru Polskiego Radia i Orkiestry Kameralnej „Fresco Sonare” pod dyrekcją Moniki Bachowskiej. Zbiór kolęd opracowany przez M. Małeckiego – kompozytora, pianistę, twórcę muzyki orkiestrowej, instrumentalnej czy rozrywkowej

– cieszy cię dużą popularnością wśród największych instytucji kultury w Polsce. Wykonuje je m.in. Filharmonia Narodowa w Warszawie. Honorowy patronat nad imprezą, organizowaną przez Stowarzyszenie Młodzieżowa Orkiestra Kameralna „Fresco Sonare”, objął prezydent Jacek Majchrowski. Patronat medialny sprawuje m.in. „Gość Niedzielny”. **mł**

W intencji senator

KRAKÓW. W niedzielę 16 stycznia Mszy św. w kościele przy klasztorze norbertanek w intencji senator Janiny Fetlińskiej, która zginęła w katastrofie smoleńskiej, przewodniczył ks. infułat Jerzy Bryła.

Zmarła, będąc senatorem ziemi łowickiej, zawsze podkreślała swoje związki z Krakowem, w którym mieszkała z rodzicami w wczesnej młodości i gdzie ukończyła m.in. liceum pielęgniarstwa. Msza

Małopolanin Roku 2010

KRAKÓW–WARSZAWA. Kardynał Kazimierz Nycz, metropolita warszawski i wieloletni krakowski biskup pomocniczy, został wybrany Małopolaninem Roku 2010. Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski doceniło jego zasługi i duchowe wsparcie przy tworzeniu Komitetów Obywatelskich

„Solidarności” oraz w odrodzeniu i budowaniu samorządu terytorialnego w Małopolsce. Wyróżnienie przyznawane jest od 1995 r. osobom pochodzącym z Małopolski i angażującym się w jej rozwój. Oprócz kardynała uhonorowana została też Anna Dymna. **mł**

Najlepsze technikum

KRAKÓW. W XIII ogólnopolskim rankingu szkół ponadgimnazjalnych miesięcznika „Perspektywy” i dziennika „Rzeczpospolita” Technikum Łączności nr 14 (kształcące ekspertów w zakresie informatyki i elektroniki) okazało się najlepsze wśród techników w Polsce. Szkoła co roku ma świetne wyniki podczas matury (z przedmiotów „zwykłych” i specjalistycznych), może się też pochwalić nowocze-

nym wyposażeniem sal lekcyjnych. Z wyróżnienia cieszy się nie tylko dyrekcja, ale przede wszystkim uczniowie, którzy często są laureatami olimpiad, stypendiów prezesa Rady Ministrów i MEN. – Zawsze wiedzieliśmy, że to dobre technikum, ale że najlepsze – to niespodzianka. Przepis na sukces? Codzienna ciężka praca. Trzeba się dużo uczyć – komentują. **mł**

Odnowione „Wesele”

TEATR SŁOWACKIEGO. 38 lat temu odbył się tu pokaz filmu „Wesele” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Teraz zaprezentowano cyfrową rekonstrukcję dzieła. – Życie filmu jest podobne do życia motyla. Najpierw lśni, a potem szarzeje. Cieszę się, że dzięki nowoczesnej technice ten film na nowo odzyskuje blask – powiedział A. Wajda. W projekcji filmu wzięli również udział jego współtwórcy: operator Witold Sobociński, kompozytor Stanisław Radwan oraz aktorzy: B. Dykiel, M. Komorowska (Rachel), E. Krakowska (Marysia), O. Łukaszewicz (Widmo), D. Olbrychski (Pan Młody), I. Olszewska (Gospodyni), E. Ziętek (Panna Młoda). Negatyw był zniszczony, więc przez kilka miesięcy specjaliści odnawiali 147 tys. klatek filmu. W rezultacie poprawiono jakość obrazu i dźwięku.



Andrzej Wajda (po prawej), Witold Sobociński i Maja Komorowska byli zadowoleni z odnowionej wersji „Wesela”

Płyty DVD z nową wersją ekranizacji dramatu Wyspiańskiego w tym roku trafią do sprzedaży. **bg**

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1, ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS (12) 421 49 83
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Prezydent Komorowski odznaczył na Wawelu ludzi kultury

Przeganiają kompleksy



Po południu prezydent spotkał się z przedstawicielami Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

– Stała się rzecz zdumiewająca: **wszyscy robimy to, co lubimy i za to lubienie dostajemy ordery** – powiedziała Wisława Szymborska, odbierając Order Orła Białego, najstarsze i najwyższe państwowe odznaczenie RP.

Nie umiemy pani inaczej podziękować za sławienie Polski i choćby nie wiem, jak się broniła, funkcjonuje pani w gronie tych, którzy budzili i budzą polskiego ducha, ucząc mądrego myślenia o sobie i świecie – odpowiedział poecie prezydent Bronisław Komorowski. Order został przyznany „w uznaniu znamienitych zasług dla kultury narodowej oraz za wybitne osiągnięcia w twórczości literackiej”.

17 stycznia – na wniosek ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego – na Zamku Królewskim na Wawelu wysokie odznaczenia przyznano także 29 innym osobom zasłużonym dla polskiej kultury i sztuki. 7 osób odbierze je później.

„Za ogromne dokonania dla zachowania dziedzictwa narodo-

wego, na rzecz rozwoju muzealnictwa i krzewienie polskich tradycji” Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski odebrali dyrektorzy Zamków Królewskich w Krakowie i Warszawie – Andrzej Rottermud i Jan Ostrowski. To samo wyróżnienie otrzymali też wybitni aktorzy filmowi i teatralni – Maja Komorowska i Franciszek Pieczka.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski odznaczono: malarza i grafika Wojciecha Fangora, aktora Janusza Gajosa, pianistę i kompozytora Włodzimierza Nahornego, krakowską aktorkę Annę Polony, aktorkę Krystynę Jandę, krakowskiego aktora Jerzego Trełę, śpiewaczkę operową Teresę Żylius-Garę, reżysera i scenarzystkę Agnieszkę Holland oraz muzyka jazzowego Tomasza Stańkę. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia



Wśród odznaczonych była m.in. Krystyna Janda

Polski otrzymali: aktor, reżyser i scenarzysta filmowy Jerzy Skolimowski oraz krytyk i historyk sztuki Anda Rottenberg. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali reżyserzy i scenarzyści: Jan Jakub Kolski, Krzysztof Krauze i Jacek Bromski oraz dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Agnieszka Odorowicz. Z kolei Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wręczono: pianście Grzegorzowi Kurzyńskiemu, kompozytorowi Pawłowi Mykietynowi, historykowi sztuki Marcinowi Fabiańskiemu, zasłużonej dla muzealnictwa Zdzisławie Jakosz-Chojnackiej, malarzowi i grafikowi Romanowi Opałce, krytykowi filmowemu i teatralnemu Zdzisławowi Pietrasikowi, malarzowi Leonowi Tarasewiczowi i artyście Krzysztofowi Wodiczce. Złoty Krzyż Zasługi odebrała

Barbara Hollender-Kwiatkowska (krytyk filmowy).

– Czuję w sercu ogromną wdzięczność. Nie ma lepszego sposobu ani piękniejszego miejsca od Wawelu – miejsca, gdzie od wieków bije serce Polski i gdzie obok królów spoczywają najwybitniejsi Polacy – by podziękować ludziom kultury, którzy stoją na straży naszego dziedzictwa narodowego. To podziękowanie za mądre zagospodarowanie polskiej odzyskanej wolności – mówił prezydent Komorowski. – Przed laty kultura była orężem walki o wolność. Teraz – choć pograżyliśmy się w konsumpcjonizmie – czyni kraj mądrzejszym i piękniejszym. Pielęgnowajcie ducha narodu. Jesteście zwierciadłem, w którym możemy odróżnić dobro od zła. Dzięki wam nie patrzmy na inne państwa z lękiem i kompleksami, ale z dumą i radością – dodał.

Przed uroczystością prezydent z żoną złożyli kwiaty na sarkofagach Lecha i Marii Kaczyńskich oraz Józefa Piłsudskiego. Później spotkali się metropolitą krakowskim kard. Stanisławem Dziwiszem oraz ze Społecznym Komitetem Odnowy Zabytków Krakowa. Zwiedzili też odnowione przez SKOZK kościół oo. bernardynów i Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej. Wieczorem pierwsza para wydała obiad dla wszystkich odznaczonych osób.

Monika Łącka



– Nie ma piękniejszego miejsca niż Wawel, by odznaczyć ludzi polskiej kultury – mówił prezydent Komorowski do 29 osób wyróżnionych wysokimi odznaczeniami

Teczki z napisem:

PAPIEŻ BŁOGOSŁAWIONY.

W dniu ogłoszenia daty rzymskich uroczystości górale przesuwali paciorki różańca, na którym modlił się Jan Paweł II. W Wadowicach odbyła się dziękczynna Msza, a pod oknem papieskim w Krakowie grały gitary.

tekst

**KS. IRENEUSZ OKARMUS
BOGDAN GANCARZ
JAN GŁĄBIŃSKI**

krakow@goscniedzielny.pl

Dla górali Jan Paweł II zawsze był i nadal pozostaje najważniejszym gazdą świata. 14 stycznia o godz. 21 w ludźmierskim ogrodzie różańcowym mieszkańcy Podhala dziękowali Bogu, że Papież Polak zostanie wpisany w poczet błogosławionych.

tuna daje znak

Podczas modlitwy w sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej górale trzymali w rękach różaniec, na którym w 1997 r. modlił się Jan Paweł II. W procesji nieśli także figurę Gaździny Podhala. Cały teren ogrodu, łącznie z ołtarzem polowym, był specjalnie oświetlony.

– W styczniu 1997 r. otrzymaliśmy radosną wiadomość, że

w czerwcu tego roku spotkamy się w tym miejscu z Janem Pawłem II. Także w styczniu, ale 14 lat później, z Watykanu znowu napłynęła radosna wiadomość – mówił ks. Tadeusz Juchas, kustosz ludźmierskiego sanktuarium.

Modlitwa zakończyła się przed pomnikiem Jana Pawła II. Wierni złożyli przed postumentem znicze i zaśpiewali „Barke” oraz Apel Jasnogórski.

Ksiądz Tadeusz Juchas przypomniał, że kiedyś zauważył zadziwiający obraz: oto luna zachodzącego słońca utworzyła aureolę nad głową figury Jana Pawła II, która stoi w centrum ogrodu różańcowego. – To był piękny, symboliczny znak z nieba – komentuje kustosz.

Z kolei w rodzinnym mieście naszego papieża, w bazylice Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, w której przyszedł błogosławiony został ochrzczony, w piątek późnym wieczorem odprawiono dziękczynną Mszę św. za zakończenie procesu beatyfikacyjnego. Przewodniczył jej ks. inf. Jakub Gil, proboszcz wadowickiej parafii. Przypomniał zebranych, że w tej świątyni w każdy drugi dzień miesiąca wierni modlili się o wyniesienie na ołtarze najślawniejszego wadowiczana.

Dziękczynieniem kierowali się też młodzi ludzie z Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, organizując w piątkowy wieczór modlitwne czuwanie pod krakowskim oknem papieskim. Śpiewali pieśni, zapalili znicze i złożyli kwiaty. Modlił się z nimi kard. Stanisław Dziwisz. Mówiąc do zebranych o Janie Pawle II, zachęcał, by być posłusznym Papieżowi i jego wskazaniom, bo „on bierze nas za rękę i prowadzi do Boga”.

– Dziękujemy mu dzisiaj za to, że prowadził nas do Polski suwerennej, do wolności, dzięki czemu możemy tu dzisiaj stać i nikt nam nie przeszkadza – mówił metropolita krakowski.

Opera górska

Na beatyfikację Jana Pawła II górale przygotowują operę pt. „Oj-



Młodzi ludzie z Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” zorganizowali w piątkowy wieczór modlitwne czuwanie pod oknem papieskim

ciec Święty Jan Paweł II na Podhalu”. Autorem libretta jest Franciszek Łojas-Kośla z Poronina. Reżyserem będzie Józef Pitoń. Za muzykę odpowiada Krzysztof Trebunia-Tutka, lider zespołu „Trebunie-Tutki”. Pomysł opery zrodził się w głowach kapelanów Związku Podhalan – ks. Władysława Zarebczana i ks. Tadeusza Juchasa. W przedsięwzięcie zaangażowanych jest wiele znanych nazwisk, m.in. prof. Stanisław Hodorowicz, Bartek Koszarek.

Opera przygotowywana jest w 4 aktach. Nad każdą z nich pracuje inna grupa – z Bukowiny Tatrzańskiej, Ludźmierza, Nowego Targu i Zakopanego. – W kompozycji pokażemy górskie rodziny i ich reakcje na wybór kard. Karola Wojtyły na papieża i jego przyjazd na Podhale – mówi Andrzej Skupień, wicestarosta powiatu tatrzańskiego. Jest on jednym z organizatorów i koordynatorów przedsięwzięcia.

W operze nie zabraknie elementów kultury górskiej oraz prezentacji miejsc związanych z Janem Pawłem II, które odwiedził na Podhalu w 1979 r. i w 1997 r. Nie jest jeszcze znana dokładna data premiery. Wiadomo jednak, gdzie zostanie pokazana – będzie ją można zobaczyć w Ludźmierzu, Zakopanem i Nowym Targu. Organizatorzy, m.in. Związek Podhalan, mają nadzieję, że zostanie wystawiona także w Krakowie i w Warszawie, a fragmenty nawet w Rzymie.

Widowisko związane z Janem Pawłem II przygotowuje także zespół regionalny „Regle”. Ten sam, który przygotował operę górską „Naski świat”.

W drogę z nami...

Na rzymską beatyfikację wybierają się krakowscy biskupi, władze miasta i województwa, przedstawiciele innych samorządów, m.in. Wadowic, przedstawiciele

„Beatyfikacja”



IAN GLĄBIŃSKI

Za dar beatyfikacji Jana Pawła II górale dziękowali m.in. w maryjnym ogrodzie różańcowym w Ludźmierzu. To stamtąd polski papież w 1997 r. poprowadził modlitwę różańcową, transmitowaną na cały świat

wyższych uczelni. Jedzie również Marek Skwarnicki, poeta i publicysta, przez wiele lat związany z „Tygodnikiem Powszechnym”, zwany reporterem Papieża. – To będzie zwieńczenie mojego życia. Przypomnę sobie wszystkie spotkania z Ojcem Świętym, w tym wspólną pracę nad ostateczną redakcją jego „Tryptyku rzymskiego” – mówi.

Do Rzymu pojedą również pielgrzymki parafialne oraz osoby indywidualne. W diecezjalnym Centrum Pielgrzymkowym „Franciszkańska 3” kłębi się tłum. Pracownicy wertują puchnące z godziny na godzinę od nowych zamówień teczki z napisem: „Beatyfikacja”.

– Kiedy można będzie pojechać, ile to będzie kosztowało? – słychać pytania. – Cały czas przychodzą kolejni chętni, telefonują, mejlują – mówi Małgorzata Łabuz. Szefujący centrum Adam Mazurkiewicz ocenia, że tylko za ich pośrednictwem na beatyfikację pojedzie co najmniej kilka tysięcy Małopolan. Również inne firmy turystyczne przewidują kilkutyśne zainteresowanie pielgrzymką. Problem w tym, że na wieść o terminie beatyfikacji lawinowo zaczęły rosnąć ceny przelotów oraz włoskich miejsc noclegowych, co utrudnia kalkulację kosztów. Tylko w jednej z linii lotniczych cena przelotu z Krakowa do Rzymu wzrosła

w ciągu kilkunastu godzin z 1200 do 4 tys. złotych!

– Byłam na wszystkich papieskich Mszach na Błoniach, byłam na jego rzymskim pogrzebie, więc i na beatyfikację pojedę, bez względu na cenę – mówi Maria Maliszewska z Krakowa.

Prawdopodobnie jedynym krakowskim biskupem, który nie pojedzie na rzymską beatyfikację, będzie bp Jan Zając. Niedziela Miłosierdzia spędzi wraz z pielgrzymami w łagiewnickim sanktuarium. Pątnicy przybędą również do pobliskiego Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Przed budowanym tam kościołem, który ma nosić wezwanie beatyfikowanego papieża, zostanie odprawiona Msza św. Potem odbędzie się również okolicznościowy koncert. Jeżeli do 1 maja zakończą się prace w dolnym kościele centrum, również tam będzie odprawiona Msza św. Uczestnicy łagiewnickich uroczystości będą mieli okazję oglądać na telebimach transmisję rzymskiej beatyfikacji.

Modlitewnik gotowy

Do beatyfikacji Jana Pawła II przygotowują się również krakowskie wydawnictwa. – Wydamy m.in. „Pytania do papieża” Małgorzaty Pabis oraz książkę Piotra Litki „Skompromitować papieża” o akcji SB przeciw Janowi Pawłowi II w trakcie pielgrzymki

do Polski w 1987 r. – mówi ks. Zygmunt Kosowski z Wydawnictwa św. Stanisława BM.

Mocne uderzenie edytorskie przygotowuje również znane z publikacji papieskich wydawnictwo Biały Kruk. Do druku jest już gotowy modlitewnik do Jana Pawła II autorstwa Marka Skwarnickiego, który mógłby być wykorzystywany w nabożeństwach do nowego błogosławionego. Prezes Białego Kruka Leszek Sosnow-

ski oficjalnie tego jeszcze nie potwierdza, mówi jednak o innych publikacjach. – Wydaliśmy dotąd 90 książek o Janie Pawle II, w tym kilkudziesięciotomową „Kronikę wielkiego pontyfikatu”. Niektóre z nich wznovimy przed beatyfikacją. Nową publikacją będzie zaś album „Błogosławiony Jan Paweł II – przyjaciel dzieci” z fotografiami Adama Bujaka i tekstem bp. Antoniego Długosza. ■

Był jak ojciec



MAREK SKWARNICKI, POETA, PUBLICYSTA

– Na wieść o terminie beatyfikacji Ojca Świętego ogarnęło mnie łagodne poczucie radości, niczym w wieczór wigilijny. Nigdy nie wątpiłem w jego świętość, szczególnie w końcowym okresie jego życia, w trakcie pracy nad „Tryptykiem rzymskim”. Bałem się jednak myśleć o nim jako o świętym, bo kojarzy się to zazwyczaj z osobami, których już nie ma fizycznie wśród żywych. Ostatecznie przekonał mnie widok jego cierpienia w trakcie rzymskiej Drogi Krzyżowej, na kilka dni przed śmiercią. Krzyż i cierpienie to jeden z głównych wyznaczników jego świętości. Prawie całe swoje życie wychowywałem się bez ojca. Był oficerem. Poszedł na wojnę, gdy miałem 9 lat, a potem pozostał na emigracji politycznej w Stanach Zjednoczonych. Już po śmierci Jana Pawła II uświadomiłem sobie, jak bardzo jestem do niego przywiązany, po synowsku. Był dla mnie jak ojciec, kochałem go jak ojca, czując się przy nim pewnie. Promieniował ojcostwem (co znalazło wyraz m.in. w jego sztuce teatralnej). To chyba jego najistotniejsza cecha.

Święty za życia



Ks. DR ROBERT NĘCEK, RZECZNIK ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

– Ucieszyłem się z faktu ogłoszenia daty beatyfikacji, jednak dla mnie sługa Boży był święty za życia. Nikt nie potrafił zgromadzić wokół Chrystusa tylu osób, co on. Ogłoszenie zakończenia procesu beatyfikacyjnego było tylko stwierdzeniem faktu, o którym miliony ludzi wiedziały od dawna. Dobrze, że wszystkie procedury procesu odbywały się z zachowaniem prawa kanonicznego, gdyż wszystko trzeba było zbadać, aby nie budziło żadnych wątpliwości. Z tego punktu widzenia cieszę się, że data rozpoczęcia procesu została przyspieszona, ale procedury były w pełni zachowane. Stwierdzenia cudu dokonuje zespół medyków różnej orientacji światopoglądowej i dlatego w tej materii nie ma żadnej wątpliwości. Dla Polski i Polaków beatyfikacja Jana Pawła II może być doskonałym punktem wyjścia do debaty na temat stanu religijności rodaków. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że sam dzień wyniesienia na ołtarze sługi Bożego to uroczystość jednorazowa, ale z niej wypływa zobowiązanie do trudnej, organicznej pracy nad polską religijnością.

Jak wirus A/H1N1 wkraść się do krakowskiego szpitala

Bez paniki

O groźnym ognisku grypy wykrytym w Szpitalu Uniwersyteckim i lekarzach zarażających się od pacjentów w ubiegłym tygodniu mówił cały Kraków. Jak to było?

Pierwszą pacjentką z wirusem A/H1N1, która w Wigilię trafiła do Kliniki Ginekologii SU, była 23-letnia kobieta w 27. tygodniu ciąży. Zakażenie miało piorunujący przebieg.

– Ciężę trzeba było rozwiązać przez cesarskie cięcie (u dziecka nie stwierdzono wirusa), a młodą mamę – by ratować jej życie – podłączyć do aparatury ECMO (sztucznego płuca wykorzystującego pozaustrojowe krążenie krwi), którą pożyczylimy ze Szpitala Jana Pawła II. Choć droga do zakończenia leczenia jest jeszcze długa, rokowania są dobre – mówi dr Wiesław Królikowski, szef oddziału intensywnej terapii w II Katedrze Chorób Wewnętrznych CM UJ, opiekujący się pacjentką.

Wkrótce wirus grypy wykryto u mających kontakt z chorą ginekologą i anestezjologą (przebieg choroby był łagodny). Na oddział kliniczny Kliniki Pulmonologii SU trafiła też druga ciężarna kobieta zarażona A/H1N1 (jej stan był dobry). Kolejną oczekującą dziecka matkę z Krynicy-Zdroju przyjęto w sobotę 15 stycznia.

Skarg nie było

Wirus został zdiagnozowany łącznie u 30 osób – pacjentów i personelu szpitala (w 24 przypadkach był to wirus A/H1N1, w pozostałych wirus typu A i B). Cztery osoby trafiły na oddział anestezjologii i intensywnej terapii.

Ognisko zakażenia wykryto w uniwersyteckiej II Klinice Kardiologii. Ze względu na ryzyko



MONIKA ŁĄCKA

rozprzestrzeniania się choroby, 12 stycznia we wszystkich klinikach szpitala – w którym leczy się ok. 4 tys. pacjentów, a pracuje ok. 3,5 tys. personelu – wprowadzono zakaz odwiedzin (obowiązywał do niedzieli 16 stycznia). To standardowa procedura, stosowana każdego roku w okresie podwyższonego ryzyka grypy.

14 stycznia objawy choroby zgłosiło kolejnych czterech pracowników szpitala. W mediach pojawiły się też informacje, że zarażeni lekarze są odsyłani z oddziału zakaźnego SU – gdzie chcieli uzyskać szybszą pomoc – do lekarzy rodzinnych. Ci z kolei nie chcą kierować na testy wykrywające obecność A/H1N1.

– Do dyrekcji szpitala nie tylko nie wpłynęła żadna skarga pracownika dotycząca odmowy udzielenia konsultacji medycznej w związku z podejrzeniem grypy, ale wydaliśmy polecenie, by personel mający kontakt z chorymi na A/H1N1 był objęty pomocą (włącznie z badaniem laboratoryjnym) nawet wtedy, gdy nie jest u nas zapisany do lekarza rodzinnego – komentuje dr Andrzej Kulig, dyrektor SU. – Osobną kwestią pozostaje pytanie, czy mając obja-

W ubiegłym tygodniu, ze względu na wzrost zachorowań na grype, we wszystkich klinikach Szpitala Uniwersyteckiego obowiązywał zakaz odwiedzin

wy grypy, należy jechać do szpitala czy lepiej pozostać w domu lub iść do lekarza rodzinnego, przyjmującego najbliżej miejsca zamieszkania – dodaje.

Lekarzu, zaszczep się

– Wśród najcięższych przypadków zachorowań na A/H1N1 są pacjentki w ciąży, bo ich organizm nie radzi sobie z infekcją.

Kobiety spodziewające się dziecka lub mogące w sezonie grypowym zająć w ciąży są w grupie podwyższonego ryzyka i dlatego – dla dobra swojego i dziecka – powinny się zaszczepić. Wbrew powszechnej opinii, jeszcze nie jest na to za późno, a tegoroczna szczepionka chroni przed A/H1N1 – mówi Rafał Niżankowski, wojewódzki inspektor sanitarny.

Do ciężkiej niewydolności oddechowej po zakażeniu A/H1N1 może również dojść u osób między 16. a 40. rokiem życia, u osób po 65. roku życia, a także cierpiących na przewlekłe choroby. Apele specjalistów nie przekonują jednak zbyt wielu osób, także lekarzy, którzy są szczególnie narażeni na infekcję.

– Szpital Uniwersytecki co roku oferuje pracownikom bez-

płatne szczepionki przeciwko grypie. W tym sezonie zamówiliśmy ich 210. Do tej pory pozostało jeszcze 70 niewykorzystanych. Wiele osób przypomniało sobie o tej możliwości dopiero, gdy pojawiły się pierwsze zakażenia – podkreśla dyrektor Kulig. W efekcie personel nie tylko zaraża się od pacjentów, ale sam może przenosić wirusa.

Rozsądek górą

Szpital Uniwersytecki nie jest jedyną placówką w Małopolsce, gdzie pojawiło się zakażenie. – Wiemy o tym, choć nie możemy podać konkretnych liczb, bo w pracowni mikrobiologii prowadzimy badania także na prośbę innych szpitali – zauważa dr Jolanta Kędzierska, kierownik Zakładu Mikrobiologii SU.

– Mamy oddziały, na których leczą się pacjenci o obniżonej odporności, ale na razie nie obserwujemy zwiększonej liczby zachorowań i nie ma powodów, by wprowadzać specjalne środki ostrożności – mówi Krzysztof Bednarski, dyrektor Szpitala Specjalistycznego im. Jana Pawła II.

Z kolei w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Prokocimiu chorują zarówno pacjenci, jak i rodzice oraz personel. – W związku z tym została ograniczona liczba odwiedzin na każdym z oddziałów. 14 stycznia dyrekcja zdecydowała też o zamknięciu Kliniki Kardiologii i odwołaniu planowanych tam zabiegów – informuje Magdalena Oberc, rzecznik USD.

W tym sezonie wirus A/H1N1 odpowiada za większość zachorowań na grype, jednak – zdaniem specjalistów – nie ma powodów do paniki. Tylko u kilku procent osób choroba może mieć szczególnie ciężki przebieg, lecz niepokojących objawów nie wolno lekceważyć. Próby „przechodzenia” grypy mogą się skończyć groźnymi powikłaniami, wycieńczeniem organizmu lub śmiercią, a nie zachowując podstawowych zasad higieny, narażamy też zdrowie (i życie) tych, których zarażamy.

Monika Łącka

Poświęconym
piórem



felieton

KS. IRENEUSZ OKARMUS

iokarmus@goscniedzielny.pl

Metry czy centymetry?

Za sprawą rządowego „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły” wraca pod Wawelem dyskusja nad zasadnością budowy tzw. kanału ulgi, który miałby powstać po 2013 r. Jest to pomysł Austriaków z przełomu XIX i XX w. Kanał miałby długość 4,1 km i szerokość ok. 100 m. Zaczynałby się na wysokości Przegorzał, a następnie prowadziłby przez Zakrzówek i ujściem Wilgi z powrotem łączyłby się z Wisłą. Inwestycja kosztowałaby 1,2 mld zł. Wszyscy mają jeszcze w pamięci powódź z ubiegłego roku i skuteczne zabezpieczenie przed jej niszczącymi skutkami każdy uzna za uzasadnione. Jednak w przypadku tej inwestycji opinie są podzielone i to – niestety – w gronie ekspertów. Na przykład wiedeńska firma Tina Vienna sporządziła raport, w którym wskazuje, że jest to inwestycja nieekonomiczna; inni uważają, że kanał nie wpłynie na polepszenie zabezpieczenia przed powodzią, jeszcze inni są pewni, że w istotny sposób ochroni Kraków przed powodzią. Taka rozbieżność stanowisk może dziwić, bo przecież chodzi o sprawę, w której najistotniejszym argumentem wydają się wyliczenia matematyczne. Czy to naprawdę tak trudno wyliczyć, o ile (metrów? centymetrów?) obniży się fala kulminacyjna pod Wawelem, gdy będzie istniał kanał? A od tego przecież powinno się zacząć merytoryczną dyskusję! ■

W Krakowie trwały I Dni o Kościele

Bóg politykiem?

Dlaczego,
gdy w człowieku umiera Bóg, rodzą się pseudopsychologiczne „zamulacze”, a sacrum przegrywa z profanum, które staje się banałem?

Na te i wiele innych trudnych pytań próbowali odpowiedzieć uczestnicy cyklu debat, odbywających się od 14 do 17 stycznia w krakowskim klasztorze oo. dominikanów. Zorganizowały je Dominikańskie Duszpasterstwo Akademickie „Beczka”, Stowarzyszenie Akademickie „Beczka” oraz Dominikańska Szkoła Współczesności.

Krzyż to miłość

Choć korzenie Europy zbudowane są na tradycji chrześcijańskiej, na Starym Kontynencie od wielu lat widać wyraźną sekularyzację, a religia przechodzi „prywatyzację” – próbuje się ją usunąć z przestrzeni publicznej i współczesnej kultury.

– Sekularyzacja nie oznacza zaniku Boga, zmienia się natomiast sytuacja Kościoła. Kryzys przeżywają instytucje związane z religią, ale człowiek wciąż szuka odpowiedzi na fundamentalne pytania, np. o sens życia. Choć tożsamość europejska nie utożsamia się z Kościołem, zsekularyzowana Europa nie może obejść się bez chrześcijaństwa. Człowiek bez Boga jest nieszczęśliwy – mówił o. Jan Andrzej Kłoczowski OP podczas debaty „Kościoł eurokatolicki”.

– Krzyż nie przeszkadza tym, którzy wiedzą, że jest to wyraz bezgranicznej miłości Boga do człowieka. Trwa jednak bezsensowny atak na wiarę katolicką, choć wcale nie ma ona uprzywilejowanej pozycji. Trzeba uważać, by w imię tzw. tolerancji nie dojść do absurdu, gdy ktoś przeżegna się w miejscu publicznym i zostanie za to ukarany – ostrzegał ks. Jacek Prusak SJ, psychoterapeuta i publicysta, nawiązując do słynnego wyroku Europejskiego Trybunału Praw Czło-



wieka w sprawie krzyża we włoskich szkołach.

Co więc jest lekarstwem na całe zło? – Ratowanie sacrum od banału, ukazanie piękna liturgii i zaproszenie do uczestnictwa w niej. Dopiero wtedy – poprzez własne doświadczenie – można zrozumieć, kim jest Ten, w Kogo się wierzy. Prawdziwych ateistów jest niewiele (a nawet oni często szukają Boga), jednak gdy w człowieku zaczyna umierać Bóg, pojawiają się niebezpieczne „zamulacze” – przekonywali zgodnie prof. Tadeusz Gadacz, filozof i religioznawca, profesor Collegium Civitas, i o. J. Kłoczowski.

Potrzeba jedności

W ostatnich latach słowo „polityka” nabrało negatywnego zabarwienia. Czy słusznie? – Polityka – ze swojej definicji nie jest złem, oznacza rozmowę o tym, jak urządzić życie. Jest pytaniem o dobro wspólne (sprawiedliwy podział pieniędzy, budowę dróg itp.), które łączy się z etyką i moralnością. Każdy wybór polityczny jest też wyborem etycznym. Można powiedzieć, że Bóg jest największym politykiem, bo troszczy się o dobro całego świata – stwierdził ks. To-

– **Wszyscy zostaliśmy wplątani w marketing polityczny, a uczestniczącym w nim, szukającym w telewizji kolejnego show – mówili zgodnie (od lewej): o. Paweł Kozacki OP, ks. Tomasz Jaklewicz i ks. Jacek Stryczek**

masz Jaklewicz, zastępca redaktora naczelnego GN, podczas debaty poświęconej ścieraniu się religii i polityki.

Czy da się rozdzielić te dwie płaszczyzny? – Każda sfera życia, także władza, podlega ocenie moralnej i do każdej można odnieść Boga. Konflikt jest w to wpisany, bo nawet Jezus spierał się z faryzeuszami. W związku z tym Kościół nie może zrezygnować z głoszenia prawdy i choć w imię

miłości trzeba szukać kompromisu. Sprzeciw wobec zła ma być odważnym świadectwem – przekonywał o. Paweł Kozacki OP, przeor krakowskiego klasztoru dominikanów.

Jaka może być cena tego świadectwa? – Są sprawy, za które warto oddać nawet własne życie. Kilka lat temu kanadyjski biskup nazwał homoseksualizm grzechem, trafił do więzienia. Gdyby cały episkopat stanął za nim murem, może Kanada zrozumiałaby, że trzeba zmienić prawo. Tej jedności brakuje czasem i w polskim Kościele – podsumował ks. Jacek Stryczek, szef Stowarzyszenia „Wiosna”.

Patronat medialny nad Dniami o Kościele objął m.in. „Gość Niedzielny”. ■

PANORAMA PARAFII **pw. św. Stanisława BM w Świątnikach Górnych**

Szukajcie mnie w Betanii

Podkrakowskie Świątniki Górne **liczą zaledwie 2,2 tys. mieszkańców, ale od 1994 r. mają prawa miejskie.**

W centrum, przy głównej ulicy, stoi kościół parafialny, wybudowany w połowie XIX wieku.

Dla mieszkańców miasteczka jest to duchowy punkt odniesienia. I nie ma w tym ani cienia przesady. Wystarczy przyjechać w porze niedzielnej Mszy i przekonać się, że tutaj chodzi się do kościoła całymi rodzinami, a wśród wiernych nie brakuje dorastającej i dojrzałej młodzieży. Wielu z nich działa w różnych parafialnych grupach młodzieżowych. Na przykład ci, którzy mają talent wokalny, mogą się realizować w scholi, która śpiewa na cztery głosy. Wspierają ich czasem młodzi ludzie grający w reprezentacyjnej orkiestrze gminnej, która daje koncerty i bierze udział w różnych konkursach. W ubiegłym roku świąteczny artyści obchodzili 80-lecie jej założenia. Oni sami poczytują sobie za zaszczyt, że swoją grą mogą uświetnić parafialne uroczystości w największe święta kościelne.

W parafii działają kilkunastoosobowa grupa dyskusyjna, do której należą studenci i absolwenci wyższych uczelni, oraz krąg biblijny. Jest jeszcze młodzieżowa grupa apostołska. Dzieci od klasy I do VI ze szkoły podstawowej należą z kolei do grupy „małego apostoła”. Cotygodniowe zajęcia z 40-osobową gromadą prowadzi moderatorka i siostra katechetka.

Ks. Grzegorz Mrowiec, proboszcz parafii, bardzo chce, aby w grupy parafialne byli też zaangażowani dorośli. Z wielkim



Podczas ostatnich świąt w parafii działały cztery grupy kołędników misyjnych. W ramach akcji „Ołówek zamiast karabinu” dzieci zbierały pieniądze dla swoich rówieśników w Ugandzie

rozmachem zaczął kilka miesięcy temu działalność zespół Caritas, który zorganizował pomoc żywnościową dla potrzebujących parafian. Dzięki niemu co miesiąc półtorej tony żywności unijnej dociera do 20 rodzin, czyli do około 120 ludzi. Co ważne, w tym przedsięwzięciu pomagają także wolontariusze, którzy przywożą i rozładowują towar. Osoby będące na stałe w zespole Caritas zajmują się rozdzielaniem żywności i dokumentacją. Jedno jest pewne – wszyscy potrzebujący i ubodzy świąteczniczenie na pewno otrzymują pomoc.

Grupy i zespoły parafialne nie mogłyby odpowiednio rozwinąć skrzydeł, gdyby parafia nie miała zaplecza. Niedawno na potrzeby duszpasterstwa zo-

stała wyremontowana stara plebania, którą nazwano „Betanią”. I miejsce to tętni życiem. A młodzi, wychodząc z domu, mówią niekiedy rodzicom: „Jakby co, to jestem w »Betanii«”. I wszyscy wiedzą, o co chodzi.

Parafia włącza się też w wydarzenia o charakterze kulturalnym. Tak było w ubiegłym roku 3 października, gdy w ramach „muzeobrania” zorganizowano w „Betanii” wystawę zabytkowych ornatów, naczyń i ksiąg liturgicznych, będących własnością parafii.

Ks. Ireneusz Okarmus



Zdaniem proboszcza



– Nasza parafia liczy 2200 osób. To jest wspólnota bardzo pobożna i religijna. Widać owoce

pracy księży, którzy tutaj do tej pory służyli.

Dowodem na to jest frekwencja na niedzielnych Mszach. Około 60 proc. ogólnej liczby parafian uczęszcza na nie regularnie.

Bardzo piękne jest to, że do kościoła przychodzą całe rodziny. Cieszę się, że w Mszach w dni powszednie uczestniczy kilkadziesiąt osób.

W ubiegłym roku rozdałem ponad 60 tys. Komunii. To – według mnie – bardzo dużo, jak na stosunkowo niewielką parafię, i świadczy o tym, że wielu ludzi prowadzi pogłębione życie duchowe. W parafii są róże Żywego Różańca – 5 żeńskich i jedna męska. Są też tacy, którzy starają się pogłębiać wiarę i wiedzę religijną. Cieszę się, że wszystkie grupy i wspólnoty parafialne rzeczywiście działają, a nie istnieją tylko na papierze.

Zdarzają się też osoby, które są zaangażowane w więcej niż jedną grupę. Niedawno powstała redakcja pisma parafialnego „Świątnik”. Wydaliśmy dwa numery o objętości 44 stron. I – co warto podkreślić – na naszych łamach piszemy tylko o sprawach dotyczących naszej lokalnej społeczności.

Ks. Grzegorz Mrowiec

Proboszczem w Świątnikach Górnych jest od lipca 2009 r. Święcenia kapłańskie przyjął w 1984 r. w katedrze na Wawelu.

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE: 8.00, 10.30, 15.30.
W DNI POWSZEDNIE: 7.00, 18.00.